WANDA LABUNSKI · 5801 GRAND · KANSAS CITY, MISSOURI

Dec. 12. 1962

Nel droga moja
Mam przed sobą list Twój z Dec. 1 Sº o Ali i jej list nie-prawdopodobny do brata Bronka. Zupełnie jestem bezradna w tej sprawie, nie wiem co radzić co robić. Ciebie żałuję strasznie i myślę o tem dużo.
Finansowo pomagać jej nie mogę. Sama jest sobie winna jest skończoną warjatką i dla tego w coraz gorszą sytuację wpada

Ja mam lat 66 i nie przestałam pracować 42 lata. Taką obwiniam ją sto procent że nie umiała znaleźć jakiegoś zajęcia zarobkowania, bez wyciągania szkiwęgi, jestto bezwstydne. a tylko gotowa innym nauki dawać. Gdy była jeszcze w Ameryce posłałam jej 3 razy b. miłe prezenty na Nowy Rok etc. To wykpiła mnie za moje niezadowolenie. Pamiętam matki obumienie. Potem zadrgnęła nas zmiana z naszych praw własności. Kosztowało to nic potrzeb

WANDA LABUNSKI 5801 GRAND KANSAS CITY, MISSOURI

całemu wieczorowi krzyk, jak
Hómacześmy adwokatowi
jej Bargrolly nie pojęła.
Wydatej też był. Doprawdy
Helu nie wiem co pisać,
prócz tego że ją podziwiam
co już robiłaś i robisz dla
nią. Ale nawet „thank you"
nie dostaniesz. —
Ja pracuję nad sobą, wątroba
mi dolega, coraz przykrejsza
sytuacja, jestto okropna choroba.
Ale probuję być jaknajrozsądniej
i nie myśleć o tem. —
Bronkowi odsyłam list Ali.

Donś tylko o tej operacji.
Całuję najczulej
Wanda